

Ich celem "rozruszanie" gminy

Napisano dnia: 2022-06-27 09:48:10



LEWIN KŁODZKI (inf. wł.). W gminie położonej pomiędzy Kudową-Zdrojem i Dusznikami-Zdrojem w ostatnim czasie drgnęło życie społeczne. A to za sprawą Stowarzyszenia Obywatelskiego "Nasz Lewin", którego prezeską jest Justyna Klich. Razem z członkami zarządu tej organizacji pozarządowej wdraża w życie pomysły adresowane do młodszych i starszych mieszkańców.



Co dla waszego stowarzyszenia jest najważniejsze wśród sobie postawionych celów? - pytamy p. Justynę.

- Integracja lokalna, przede wszystkim wśród dzieci i młodzieży oraz osób w wieku poprodukcyjnym. W ich stronę kierujemy różne pomysły na atrakcyjne spędzenie wolnego czasu i okazuje się, że mamy niemały odzew. To ważne, szczególnie w tym okresie pandemicznym, kiedy spora grupa mieszkańców ograniczyła swoje kontakty z innymi, co nie jest dobre; staramy się im pomóc na powrót stać się aktywnymi.

I do czego te pomysły się sprowadzają?

- Organizujemy wycieczki po najbliższej okolicy, ale i dalsze. Seniorzy w nich biorący udział odwiedzają najbardziej atrakcyjne miejsca, pogłębiają wiedzę o nich, odkrywają to, że turystyka w grupie bardziej ich jednoczy. Dlatego w najbliższym czasie do tej grupy wiekowej skierujemy kolejne oferty, tak aby z wyprzedzeniem przygotować się do wyjść lub wyjazdów.

A w przypadku młodszej części lewińskiego społeczeństwa, z czym wyjdzie stowarzyszenie?

- Już zapowiadamy wyjazdy w dwóch grupach, za niewielką opłatą, do instytucji kultury we Wrocławiu, m.in. do teatru. Przymierzamy się do zorganizowania pikników albo festynów. Wszystko to na miarę funduszy, po które sięgamy pisząc projekty. Cieszy nas, że dostaliśmy dofinansowanie od powiatu kłodzkiego dla dwóch wniosków, kilka tysięcy złotych trafiło na nasze konto ze Stowarzyszenia Odra - Niemen.

Co "Nasz Lewin" zdopingowało do wyjścia szerszym frontem ku mieszkańcom?

- Fakt, że lokalna społeczność szybciej się starzeje. Po drugie to, że nie ma zbyt dużo propozycji na wypełnienie wolnego czasu seniorom. Owszem, jest ośrodek kultury, ale powstał niedawno i znajduje się w fazie organizacyjnej, szukając różnych źródeł finansowania działalności. Jest on, tak jak my, na początku drogi. Bardzo dobrze współpracuje się nam ze środowiskiem szkolnym, z którym zorganizowaliśmy zabawę mikołajkową dla dzieci. Mocno włączyła się dyrektorka szkoły z grupą nauczycieli; przygotowaliśmy ponad setkę paczek i wiele atrakcji.

A jak liczne jest stowarzyszenie, którym kieruje pani Justyna?

- Na tę chwilę składa się z sześciorga członków. Obok mnie są w nim - Igor Lichwa, Grzegorz Wypart, Samanta Pilichowska-Wodejko, Beata Lichwa, Michał Cisakowski. Liczymy, że dołączą inni, dzięki czemu szybciej "rozruszamy" Lewin".

